



Po odpaleniu urządzenia do naszych receptorów zaczynają sączyć się wibracje znane do tej pory z jesiennych burz połączonych z gradobiciem. To po prostu wszechogarniający dźwiękowy Mordor.



Na początek wyjaśnijmy, że Black Art Toneworks to kilkuosobowa firma, założona w 2010 roku, mieszcząca się w miasteczku Scenic (aglomeracja Chattanooga, Tennessee). Ich idea jest produkowanie niewielkiej liczby urządzeń, które spełniać będą najczęstsze potrzeby gitarzystów, dbając przy tym o najwyższą jakość brzmienia,

Specjaliści z DOD we współpracy z projektantami boutique'owych efektów z Black Arts Toneworks stworzyli efekt przeznaczony dla bardzo określonego grona odbiorców. Można wręcz powiedzieć, że jest to specjalistyczny sprzęt gitarowy.

Cena:
910 PLN

Strona dystrybutora:
www.dod.com



Strona producenta:
www.warwick-distribution.de

estetykę i przystępną cenę. Te założenia zazwyczaj nie idą w parze, ale tym zapalercom się to udało. Ich współpraca z DOD tej ostatniej marce mogła więc wyjść tylko na dobre. Zobaczymy, jak wygląda rezultat prac.

Kostka jest mniejsza od standardu Boss/MXR, ale potencjometry dają się precyzyjnie regulować. Specjalnie przystosowany do przetwarzania niskich częstotliwości, Boneshaker wyposażony został w trzy koncentryczne korektory parametryczne (!) umożliwiające precyzyjne kształtowanie barwy, w granicach księstwa ciemności rzecz jasna. Oprócz kontroli głośności i nasycenia overdrive'em, dodano także regulację głębi brzmienia (depth), co dodatkowo poszerza jego możliwości w niskich rejestrach – ten potencjometr jest tutaj kluczowy i działa wzorcowo. Razem z poziomem przesterowania sygnału (distortion) oraz głośnością (level) mamy tu dziewięć niezależnych potencjometrów. Tak właśnie groźnie, mrocznie i słudgestonerowo. Urządzenie pracuje na baterii lub zasilaczu 9 V, a kiedy nie jest aktywowane, przepuszcza nietknięty sygnał przez true bypass.

Nazwa Boneshaker wskazuje na to, iż to brzmienie poruszy nas do szpiku kości. Coś w tym jest – po odpaleniu urządzenia do naszych receptorów zaczynają sączyć się wibracje znane do tej pory z jesiennych burz połączonych z gradobiciem. To po prostu wszechogarniający dźwiękowy Mordor, dający się jednak okiełznać i wykorzystać na scenie i w studiu. Zainteresować się nim powinni przede wszystkim grający w dropach, na instrumentach o ponadstandardowych menzurach, siedmio- i ośmiostunowych, a także gitarach barytonowych i basowych. Czyżby wyznawcy ciemnej strony mocy odnaleźli w końcu efekt stworzony specjalnie dla nich?

PODSUMOWANIE

Obwód elektryczny opracowany przez legendarnego guru efektów Marka Wentza z BAT, ale cały graficzny anturaż widoczny na powierzchni kostki też nie jest bez znaczenia. Cały DOD Boneshaker to dzieło sztuki, a wskazuje na to również jego cena.



Gunslinger to nowo zaprojektowany, lecz utrzymany w starym stylu przester gitarowy oferujący szeroką gamę brzmień, od lekko przybrudzonych naturalnym overdrive'em aż po hi-gainowe barwy solowe.

Wprowadzając ponownie markę na rynek, Scott Klimt – marketing manager z firmy DigiTech, powiedział: „Prezentowane efekty DOD to nie tylko zwykła reedycja. Na nowo definiujemy, jakie powinny one być, i budujemy je od zera. Oczywiście malowanie, wygląd obudowy, funkcjonalność i brzmienie są hołdem dla starych pierwowzorów, ale są też udoskonalenia mające na celu zaspokojenie potrzeb współczesnych gitarzystów.” Trzeba przyznać, że specjaliści firmy DOD trzymają się tego oświadczenia – Gunslinger to nowo zaprojektowany, lecz utrzymany w starym stylu przester gitarowy oferujący szeroką gamę brzmień, od lekko przybrudzonych naturalnym overdrive'em aż po hi-

DOD Gunslinger

Kultowa marka DOD najpierw została wchłonięta przez koncern Harman Kardon, by wypuszczać na rynek kolejne reedycje swoich efektów ale też zupełnie nowe projekty. Właśnie taki ujrzał światło dzienne podczas tegorocznych targów Musik Messe.

Cena:
581,30 PLN

Strona dystrybutora:
www.dod.com



Strona producenta:
www.warwick-distribution.de

-gainowe barwy solowe. Jego pomysłem na oryginalność jest na nowo zaprojektowany układ Mosfet, dający szerszy i głębszy sound przesteru. Wydawać by się mogło, że niewiele można w tym temacie wymyślić, ale DOD stara się (biorąc chyba przykład z bratniego DigiTech) przesuwać granice brzmienia.

Wielka różnorodność barw to podstawowy atut tej kostki, a w praktyce idzie za tym jeszcze większa potęga powerchordów, niespotykana śpiewność i klejenie się solówek i wyjątkowa stylowość gry akompaniującej (podkłady, smaczki itp.). Jednocześnie nawet na najbardziej siarczystych ustawieniach przester nie jest nadsterowny i umożliwia oddzielenie w grze poszczególnych nut. Przy delikatnym overdrive mamy bardzo bluesowy, oldschoolowy ton, który jest wyrazem szacunku dla amerykańskich mistrzów minionych dekad pokroju Allman Brothers Band, Lynyrd Skynyrd czy Status Quo. Tak, ta kostka jest gorąca i pełna najbardziej charakterystycznych cech rocka.

Pożądane brzmienie ustawimy błyskawicznie za pomocą czterech potencjometrów: odpowiadające za głośność, nasycenie i dynamikę gain, level oraz dwupasmową, aktywną korekcję barwy low i high (boost & cut). Wybór napięcia zasilania pomiędzy 9 i 18 V ma również wpływ na poziom kompresji i końcowe brzmienie sygnału. Jeszcze jedno – jest świetny również w połączeniu z basem elektrycznym!

PODSUMOWANIE

Spory poziom headroomu, uzyskiwany przy napięciu 18 V, pozwala na jeszcze więcej w temacie brzmienia, a jedyny footswitch realizuje oczywiście funkcję true bypassu, bez której żaden współczesny efekt nie ma prawa istnieć. Wszystko w DOD Gunslinger składa się na nieskazitelną przester, który nigdy nie będzie podlegał reklamacjom.